



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Powrót do raju – poezja Roberta Laxa

Author: Małgorzata Poks

Citation style: Poks Małgorzata. (2018). Powrót do raju – poezja Roberta Laxa. “Świat i Słowo” (No. 31 (2018), s. 237-243), doi 10.5281/zenodo.1478904



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Małgorzata Poks
Uniwersytet Śląski w Katowicach
malgorzata.poks@us.edu.pl

Powrót do raju – poezja Roberta Laxa

[*In the Beginning Was Love: Contemplative Words of Robert Lax* (Na początku była miłość: kontemplacyjne słowa Roberta Laxa), red. S. T. Georgiou, Templegate Publishers, 2015, ss. 144]

Robert Lax (1915–2000) jest poetą w Polsce prawie nieznanym. A szkoda, bo był jednym z bardziej oryginalnych i ważnych poetów amerykańskiej awangardy, choć zupełnie nie dbał o publikację swoich utworów i nie wdrażał świadomie żadnego poetyckiego manifestu. Tomik *In the Beginning Was Love* jest doskonałym wprowadzeniem w poetycki świat tego „śmiejącego się Buddy”, zwanego też „świętym klaunem”¹. W *Siedmiopiętrowej górze* Thomas Merton przedstawił Laxa, swojego przyjaciela z czasów studiów na Columbia University, jako „o wiele mądrzejszego” i bardziej uduchowionego od siebie², a uwielbiany przez obydwu nauczyciel akademicki, Mark van Doren, dostrzegał w nieśmiałym, małomównym i niezdarnym Laxie „pewien rodzaj szczęścia, z którym [Lax] nic nie potrafił zrobić, a już na pewno nie umiał tego szczęścia wyrazić”³. To szczęście, którego sednem, według van Dorena, była „miłość do świata i wszystkich rzeczy, wszystkich

¹ Zob. S. G. Georgiou, *Introduction*, [w:] *In the Beginning Was Love*, s. 15.

² T. Merton, *Siedmiopiętrowa góra*, tłum. M. Morstin-Górska, Poznań 1998, s. 268.

³ M. van Doren, *The Autobiography of Mark van Doren*, New York, Harcourt, Brace, 1958, s. 212 [cyt. za: M. Bodo, *Mistycy. Odkrywczy Bożych dróg*, tłum. M. Bortnowska, Kraków 2010, s. 182].

osób na nim żyjących”⁴, promieniuje ze stron skromnego tomu o formacie A6 pod programowym tytułem *Na początku była miłość*. Znajdziemy tu wiersze reprezentujące najważniejsze etapy poetyckiej podróży przyjaciela Mertona, poczynając od słynnego poematu *Circus of the Sun*, a kończąc na minimalistycznych, kolumnowych wierszach kontemplacyjnych, jakie tworzył, mieszkając na greckiej wyspie Patmos, gdzie, jak mówi tradycja, św. Jan Teolog miał wizję spisaną w księdze Apokalipsy.

Mistykowi pragnącemu żyć prosto pośród ludzi ubogich w duchu, by skupić się na tym, co najważniejsze – czyli kontemplacji miłości – Patmos wydawała się idealnym miejscem na pustelnię. To tu w 1993 roku odnalazł go Amerykanin greckiego pochodzenia, Steve Theodore Georgiou, poszukujący sensu życia. Za namową Laxa Georgiou podjął studia doktoranckie i przez siedem ostatnich lat życia swojego duchowego mentora prowadził z nim długie rozmowy, które stały się kanwą trzech książek poświęconych kontemplacyjnej mądrości pustelnika z Patmos. Georgiou jest też redaktorem i autorem wstępu do recenzowanego tu wyboru wierszy.

Ambicją Georgiou jest ukazanie teopoetyckiej, apofatycznej i na wskroś ucieleśnionej duchowej mądrości Roberta Laxa, którego poezję cechują prostota i „święta otwartość”⁵ na to, co jest. A może raczej na Tego, Który Jest. Lax jest poetą zadziwienia, który nieustannie potwierdza swoją gotowość do odrzucenia pokusy pewności, by czekać w niewiedzy na Tego, Którego obecność przeczuwa we wszystkim, co istnieje. Pytania, które mnoży, nie prowadzą do pewności, jaką daje odpowiedź. Są raczej okazją do wyśpiewania piękna istnienia i wysławiania zaufania wiary ciemnej. Czasem przemawia do tego Kogoś bezpośrednio: „Jestem tu dla Ciebie. Nie istnieje nikt inny, ani żaden inny powód, dla którego tu jestem. Jestem tu do Twojej dyspozycji”⁶. Trwa, bo wie, że Ten, na którego czeka, jest miłością. Wiersz kończy się słowami: „Wiem, że mnie kochasz. Wiem / że to co każesz mi czynić wypływa z / miłości. Nie każesz mi zabijać. Nie każesz / umierać. Każesz mi robić / to, co robi miłość. Pokazujesz mi drogę”⁷.

Choć nie ma jednej drogi dla wszystkich, pisze w wierszu 14 (wiersze są numerowane), to droga życia najwłaściwsza dla każdego człowieka i dla każdej wspólnoty jest zawsze częścią tej jednej, jedynej Drogi, którą chrze-

⁴ Tamże, s. 182.

⁵ Tamże, s. 84.

⁶ Tamże, s. 29.

⁷ Tamże.

ścijaństwo nazywa Chrystusem⁸, a taoizm po prostu Drogą. Bo w świecie Laxa, którym rządzi tajemny porządek, część jest obrazem całości, a wszystko jest ze sobą połączone nieustanną wymianą energii, która, wbrew prawu entropii, oznacza przyrost bytu, czysty zysk. Wszystkie elementy tej całości, przeszłość i teraźniejszość, „ludzie, gałęzie i ziemia”⁹, wspólnie uczestniczą w procesie twórczej reorganizacji, w dynamicznym i pełnym gracji stawaniu się. W wolności ducha wszyscy „współpracujemy (z wdziękiem i na miarę swoich umiejętności) / z każdym dobrym duchem, jaki w nas zamieszkuje”¹⁰.

Będąc mistykiem, Lax odnajdywał okruchy mądrości we wszystkich religiach świata. Urodził się żydem i pisma hebrajskie były mu zawsze bliskie, ale studiował też z zapałem zen, taoizm czy święte księgi hinduskie. Jednak to w chrześcijaństwie odnalazł swoją duchową ojczyznę. Dokonał konwersji na katolicyzm dokładnie pięć lat po przyjęciu chrztu przez Mertona, pozostając do końca życia pod wpływem chrześcijańskiej tradycji apofatycznej.

W pewnym sensie swoją kontemplacyjną poezją „pustelnik z Patmos” pisze na nowo Ewangelię św. Jana: dla niego początkiem i końcem, alfą i omegą dziejów jest miłość. W swojej wersji stworzenia, umieszczonej programowo na początku tomu, poeta twierdzi:

[...] na początku była miłość. Miłość stworzyła kulę:
w niej wyrosły wszystkie rzeczy; kula zaś zawarła w sobie
początki i zakończenia, początek i koniec. Miłość
miała cyrkiel, którego wirujący taniec zakreslił
w pustce kulę miłości: w jej środku
wznosiła się fontanna¹¹.

Dzieło stworzenia – w słowach nie przypadkiem przywołujących zarówno stwórczy taniec Sziwy, jak i figurę Mądrości Bożej z Księgi Przysłów, która igra przed Stwórcą, gdy ten wyznacza granice morzu i stwarza niebiosy – jawi się jako precyzyjny, a zarazem pełen gracji, żywiołowości i radości taniec cyrkla w nicości. Stworzenie jest dziełem sztuki – sztuki będącej kwintesencją rzetelności (cyrkiel jako instrument pomiaru) i spontanicznej radości (jego taniec), jednoczącej przeciwieństwa.

⁸ „Ja jestem Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14,6).

⁹ S. T. Georgiou, *In the Beginning Was Love*, s. 26.

¹⁰ Tamże, s. 26.

¹¹ Zob. również: M. Bodo, *Mistycy*, s. 185, 195.

Kwintesencją tak rozumianej sztuki są dla Laxa akrobacje cyrkowych artystów. W 1949 roku wybrał się na tournée po Kanadzie z zaprzyjaźnionym cyrkiem rodziny Cristiani. Czasem sam występował w roli klauna. W historii cyrku Cristiani nie mieli sobie równych w sztuce wołyżerki. Nadludzkie wyczyny braci Cristiani, skomplikowane technicznie, lecz wykonywane z wdziękiem i lekkością, zdawały się przeczyć prawom fizyki. W wierszu *Mogador's Book*, zawdzięczającym swój tytuł jednemu z braci, Lax sztukę akrobacji postrzega jako synonim „wolności / w zniewolonym świecie, świecie wygnanym / z Edenu”. Taka wolność, pisze dalej, cechuje „kapłana, artystę, akrobatę”¹² – a więc ludzi, których „dojrzały” Merton nazywał mnichami, niezależnie od ich poglądów religijnych. Pustelnik z Patmos dodaje, że „w świecie / ludzi skazanych na pracę / w pocie czoła” oni są jak lilie polne – „ich życie jest igraszką”. Dzięki czemu podobni są do Mądrości igrającej przed obliczem Pana. „Ich igraszki są modlitwą”¹³.

Rygorystyczna dyscyplina pracy i solidność warsztatu są niezbędne artyście do odnalezienia jego własnego punktu ciężkości, tego centrum stanowiącego źródło równowagi, tak fizycznej, jak i duchowej. Dopiero teraz akrobacje nabierają lekkości i wdzięku, a artysta może zapomnieć o tym, co robi i po prostu to robić. Bezrefleksyjnie. Na tym polega „czysty akt”, *actus purus*, pozarefleksyjna czysta sztuka, będąca równocześnie „uczestnictwem w życiu wiecznym”¹⁴. Gracja, swoboda, prostota i ekonomia gestu, dzięki którym artysta cyrkowy zdaje się wyzwalać spod powszechnie obowiązujących praw fizyki – to sekret sztuki będącej dla Laxa analogią aktu stworzenia. Jest również analogią zbawienia – bo wszak początek i koniec są dla niego tożsame. W *imaginarium* Laxa klasztor nosi nazwę „Cyrku Pana”, bo – jak tłumaczy poeta – w życiu mnicha najważniejsze jest, by „igrał radośnie i godnie / przed obliczem Pana, wychwalając go”¹⁵.

Doskonały kuglarz ma władzę nad przedmiotami, którymi zongluje, bo przemieszcza je „zgodnie z ich naturą”¹⁶. Żongler Rasteli z *Cyrku Stońca* „jest bohaterem / nie dlatego, że jego praca była niebezpieczna / ale dlatego, że wykonywał ją w sposób doskonały / i dlatego, że był doskonałym przyja-

¹² S. T. Georgiou, *In the Beginning Was Love*, s. 107.

¹³ Tamże, s. 107.

¹⁴ Tamże, s. 81.

¹⁵ Tamże, s. 108.

¹⁶ Tamże.

cielem. / Był dobry w tym, jak żonglował / jak rozmawiał / jak pił kawę”¹⁷. Bo życie codzienne też jest sztuką. W nim również trzeba odnaleźć punkt duchowej ciężkości, by żyć z gracją, zgodnie ze swoją naturą, w harmonii z otoczeniem. Także picie kawy czy wykonywanie innych najprostszych czynności może być modlitwą – jak w zenie.

Dla Laxa wszystko jest sztuką i wszystko jest modlitwą. Słowa-klucze w jego kontemplacyjnej poezji to prostota i codzienność, zaś nauczycielami mądrości są prości ludzie żyjący w zgodzie z rytмами natury. Te cykliczne, bardziej pierwotne rytmy, do których się dostrajają, by wykonywać swoje codzienne obowiązki, niosą w sobie ewokację rytmu pierwotnego tańca stworzenia. Podobnie jak akrobaci, tak greccy rybacy, z którymi Lax był zaprzyjaźniony, czy powojenni imigranci w Marsylii, wśród których Lax mieszkał przed wyjazdem do Grecji, organizowali swoje życie według innego, niemechanicznego rytmu czasu. Rytmu, w którym objawiała się najbardziej jednostkowa forma danego bytu – jego *haecceitas*.

Również w swojej poezji poszukiwał Lax wewnętrznej, jednostkowej formy każdego bytu, jego najgłębszej tożsamości czy, jak chciał Duns Szkot, *haecceitas*. Jak pisze Georgiou w swoim wstępie, poeta z Patmos „dekonstruował słowa i sylaby, medytował nad niezniszczalnym duchem ekspresji, energią leżącą u podstaw wszystkiego, dzięki której możliwe jest nadanie, przekazanie i zrozumienie znaczenia. Ta podstawowa moc (dająca słowom i wszelkiemu życiu podtrzymującą je *anime*) stanowiła w oczach Laxa skoncentrowaną, świętą *haecceitas*, która utrzymuje wszystko we właściwym miejscu”¹⁸. Poszukiwanie tej energii skierowało autora *Cyrku słońca* na tory poezji minimalistycznej, odartej z wszelkich figur retorycznych; nagiętej energii zakodowanej w powtarzanych, rozbitych na sylaby słowach, najczęściej ułożonych w wąskie kolumny. Powstałe w tym okresie głęboko kontemplacyjne wiersze wymagają od czytelnika wyciszenia i „świętej otwartości”¹⁹ na „tu i teraz”, dzięki której otaczająca nas, najzwyklejsza rzeczywistość zostaje dostrzeżona na nowo. Jak w wierszu 55:

wo
da
pisze

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 12.

¹⁹ Tamże, s. 84.

słoń
ce
pisze

wo
da
pisze

słoń
ce
pisze

słoń
ce

słoń
ce

pisze
po
wo
dzie

wo
da

wo
da

pisze
w
słoń
cu²⁰.

Poeta skupia swą uwagę na tym, co jawi się jego oczom: na migoczącej w słońcu powierzchni wody. Wykluczając wszelkie rozproszenia, koncentruje się całkowicie na tych dwóch elementach: słońcu i wodzie, wzajemnie ze sobą połączonych energią, jaka między nimi przepływa. Akt oglądu zostaje spowolniony, oko zatrzymuje się na kontemplowanym obrazie, rejestrując unikatowość i niepowtarzalność momentu. Woda jawi się po-

²⁰ Tamże, s. 88.

ecie w całej swej „wodowatości”, a padające na nią światło słońca – w swej najgłębszej słonecznej istotowości – sprawia, że słowo powraca do stanu rajskiej przejrzystości, uobecniając to, co nazywa. Poprzez rozbieg słów na sylaby i ułożenie ich w pionowych kolumnach akt czytania zostaje rozciągnięty w czasie w sposób oddający doświadczenie pełnej uwagi obecności „tu i teraz”. Kolumnowe wiersze Laxa wymagają od czytelnika powtórzenia kontemplacyjnego aktu oglądu i zadziwienia. Takie spojrzenie pozwala nam ujrzeć to, co zazwyczaj ukryte, a mianowicie tę miłość, która „była na początku” – i która, zgodnie z cykliczną koncepcją czasu uznawaną przez Laxa, zostanie odzyskana na końcu. Pierwsza strofa pierwszego wiersza tomu brzmi:

Czasami wyruszamy na poszukiwanie
i nie wiemy, czego szukamy,
póki nie wrócimy tam, skąd wyszliśmy²¹.

Również Lax powraca tam, skąd wyszedł. Ostatnim słowem poetyckim w tomiku jest właśnie słowo „love” – miłość.

Małgorzata Poks

Return to Paradise: The Poetry of Robert Lax

This review article of a volume of poetry *In the Beginning Was Love: The Contemplative Words of Robert Lax* (Templegate Publishers, 2015), written by a life-long friend of Thomas Merton and carefully selected for publication by Lax's student and friend S.T. Georgiou, introduces the poet to Polish readers and discusses the most important features of his unique, apophatic and experimental poetry.

Keywords: contemplation, mysticism, simplicity, joy, love

Słowa kluczowe: kontemplacja, mistyka, prostota, miłość

²¹ Tamże, s. 21.